KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 7go Maja 1867 roku. | № 103. | Lat 46. | 25-go Kwietnia / 7-go Maja 1867 roku.

Wtorek. | Rano ciepła st. 7, w połud: c. st: 14 | Wyżok: wody st: 7 c. 2. (Ubywa). | Wschód Słońca g. 4 m. 21 | Zachód „ „ 7 „ 33 | Jutro, Ś-go Stanisława Biskupa. Pojutrze, Śgo Grzegorza B. M.

— Jutro, jako w Uroczystość Śgo Stanisława, najgłówniejsze Nabożeństwo odpustowe, odprawiać się będzie w Krakowie, w Kościele Śgo Stanisława na Skałce.

— Telegram *Ruskiej Ajencji Telegraficznej*, donosi z Moskwy, że Jego Cesarska Mość i Ich Cesarskie Wysokoście, raczyli szczęśliwie przybyć do pałacu Piotrowskiego, dnia 21go Kwietnia, o godzinie 12 minut 5, w nocy. (Dz: War:).

— Wczoraj, o godzinie 12ej z południa, odprawione było w Mikołajewskiej Ochronie, dla dzieci żołnierskich, przez Najprzewielebniejszego Joanicjusza, Arcy-Biskupa Warszawskiego i Nowogieorgiewskiego, żałobne Nabożeństwo po spoczywającym w BOGU Cesarzewiczu, Wielkim Xięciu Mikołaju Alexandrowiczu. (Dz: War:).

— *Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych*, udzieliła patenty na stopień wolno-praktykujących Budowniczych, mianowicie: Budowniczemu klassy 2ej, Bronisławowi Żochowskiemu, na Budowniczego klassy 3ej, i Budowniczemu klassy 1ej, Ignacemu Mackiewiczowi, na Budowniczego kl: 2ej. (Dz: War:).

— *Magistrat Miasta Warszawy*,—Izydor, Bernard, Henryk i Józef, bracia Kaftalowie, celem uczczenia pamięci ich ojca, niegdyś Szoela Kaftal, na d. 10 22 Lipca 1857 r., tu w Warszawie zmarłego, summę rs. 7,500, na posesji Nro 482 lokowaną, z procentem po 6%, na korzyść instytucji dobroczynnych darowali, pod warunkiem, iżby pomiędzy innemi kwota rs. 150, z powyższego procentu, corocznie użytą była, jednego roku, poczynając od 1860, na wyposażenie ubogiej Panny Starozakonnej; drugiego roku, poczynając od 1861, na wspomożenie podupadłego Kupca Starozakonnego, i tak kolejno: w jednym roku na wyposażenie Panny, a w drugim roku na wspomożenie Kupca, i odpowiedni temu przeznaczeniu akt darowizny pod dniem 23 Grudnia 1859 4 Stycznia 1860 r.: przed Janem Jasińskim, Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej zeznali. W roku bieżącym przypada kolej na wyposażenie ubogiej Panny. Kandydatki do posagów, winny być stanu wolnego, lat 16 do 30 skończonych, włącznie mające po dzień 10 (22) Lipca, winny pochodzić z rodziców stale w Warszawie zamieszkałych i xięgami stałemi ludności objętych, oraz być moralnego prowadzenia się i niezamożnego stanu; do podań swoich zatem, dołączyć powinny następujące dowody: a) Świadectwo Komisarza Policji Wykonawczej właściwego Cyrkułu, że rodzice kandydatki jak i ona sama, są stałemi mieszkańcami tutejszego miasta; b) Świadectwo przez czterech tutejszych wiarogodnych właścicieli domów, jakiegobądź wyznania, u dzielone pod względem ubóstwa i dobrej konduity; c) Metrykę urodzenia, przez właściwy Sąd Pokoju ulegalizowaną, na dowód, że kandydatka skończyła najmniej rok 16-ty życia. Uposażenie w kwocie rs. 150, przyznane jednej z kandydatek, ulokowane zostanie w Banku Polskim na procent, na imie i rzecz tejże kandydatki, lub też ubezpieczone będzie na pewnej hypotece; uposażona zaś, kapitał ten wraz z narosłym procentem odebrać będzie mogła dopiero wtenczas, gdy złoży Magistratowi dowód pójścia za mąż. Prośby o uposażenie, zanoszone być winny na stemplach właściwej ceny, to jest za kop: 30, pod adresem Prezydenta Miasta, najdalej do dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b.; podane bowiem po tym terminie, lub nie poparte dowodami powyżej wskazanemi, bez skutku i odpowiedzi pozostaną.—P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major *Witkowski.*—Naczelnik Kancelarji *Luceński.* (Dz. W.)

— *Warszawski Ober-Policmajster.*— Gdy z nastąpioną wiosną spacery publiczne w parku Łazienkowskim już się rozpoczęły, policja wykonawcza na służbę tamże komenderowana, celem przestrzegania porządku i całości parku, otrzymała rozkaz dopilnowania: iżby powozy i dorożki nie zatrzymywały się po drogach i trawnikach, lecz na placach na ten cel urządzonych;— iżby po drogach i ścieszkach wyznaczonych dla pieszo spacerujących nie jeżdżono konno, ani też w powozach;— ażeby drzew, krzewów, kwiatów, figur marmurowych i kamiennych, oraz barjer, sztachet i t. p., nie uszkadzano w jakikolwiek sposób i trawników niewydeptywano;— nakoniec iżby psów nieprzyprowadzano, gdyż te zagryzają łabędzie szczególniej młode, oraz inne ptastwa hodowane na stawach Łazienkowskich. Spacer zaś w ogrodzie Belwederskim i jazda powozami w parku przyokopowym, z rozporządzenia władzy wyższej wzbronione zostały. O czem podając do wiadomości, nadmieniam, że niestosujący się do przepisanego porządku, obok wynagrodzenia zrządzonej szkody, ulegną odpowiedzialności.— Warszawa, dnia 24 Kwietnia (6 Maja) 1867 roku.— Orszaku Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, Jenerał-Major, *Własow.* (G. P.)

— *Bank Polski* podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 25 Maja (6 Czerwca) r. b., od godziny 11-ej z rana, odbywać się będzie w składach bankowych przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 1600*c* zaś w d. 26 Maja (7 Czerwca) t. r., w składzie prywatnym pod Nrem 2938, przy ulicy Solec, licytacja na sprzedaż machin i narzędzi rolniczych w Banku zastawionych, a w właściwym czasie nie wykupionych. — Sprzedaż odbywać się będzie za gotowe pieniądze, zaraz po przybiciu płacić się mające.—Vice-Prezes, Rzeczywisty Radca stanu (podp.) *Roguski.*— Naczelnik Kancellarji (podp.) J. *Makulec.* (Dz. W.)

— „Warsz: Dniew“ pisze: „Zarząd Mikołajewskiej Ochrony dla dzieci żołnierskich, składa szczere podziękowanie artystom, którzy przyjęli udział w koncercie 18 (30) Kwietnia, a w szczególności dziękuje Paniom: Trebelli-Bettini i Vanzini; PP.: Bettiniemu, Zacchi i Bossi, Reżyserowi Merellemu i Dyrektorowi orkiesty Orsiniemu,— już drugi rok pomagającym do powodzenia koncertu przez żywy swój udział. Zarząd uważa za obowiązek oświadczyć, że gotowość P. Litolffa do stawienia się pośród uczestniczących, w dniu koncertu, danego na korzyść Ochrony, uważa za dowód współczucia tego genjalnego artysty dla wielkiej sprawy miłosierdzia“.

Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Adjutant J. C. M. Hrabia *Liders*, z Petersburga; Jenerał-Major *Lebiediew*, z m. Wilna;—wyjechali: Jenerał-Adjutant J. C. M. Xiążę Leon *Radziwiłł*, do Niemiec; Jenerał-Lejtnant *Mielnikow*, do Wiednia; Jenerał-Majorowie: *Bućkowski*, Gubernator Cywilny Gub: Lubelskiej do Lublina; *Korniłowicz*, do m. Biały; *Siwers*, do Włocławska; dymisjonowany Jenerał-Major *Sulima 1szy*, do Wilna; Rz: Radca Stanu *Jankulio*, do Kalisza.

— D. 24 Lutego r. b. zmarł ś. p. JX. Jerzy *Katyll*, Proboszcz parafji Jeleniowo, Dziekan dekanatu Sejneńskiego, Kanonik honorowy Augustowski; żył lat 62,

— Wczoraj zmarł ś. p. Kazimierz *Kwietniewski*, Obywatel tutejszy, b. Fabrykant broni, w wieku lat 84.

— Z Lublina donoszą, iż dnia 29 z. m. zmarł Wincenty Kotowicz, rządca dóbr Dziesiąta, w wieku lat 56.

— Na pogrzebie ś. p. Fryderyka *Brzezińskiego*, Obywatela tutejszego, a zarazem czynnego członka Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, znajdowały się także i sieroty pod opieką tegoż Towarzystwa zostające, któremi ś. p. Fryderyk zajmował się z poświęceniem.

— Arcy-Bractwo Nieustającej Adoracji Przenajświętszego SAKRAMENTU, przy Kościele Śgo Kazimierza, na Nowem Mieście, zamiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, którzy pragną, aby dzieci przysposobiono do przyjęcia w roku bieżącym pierwszej w życiu Kommunji Śtej, że Uroczystość ta w r. b. odbędzie się w Kościele Śgo Kazimierza, na Nowem-Mieście, pod kierunkiem Członków Duchownych, tak jak w latach poprzednich, i że w tym celu w dniu 11 tym Maja r. b., o gogzinie 4ej po południu, odbywać się będzie examen i zapis dzieci, w Zakrystji rzeczonego Kościoła; następnie zaś w każdą Środę i Sobotę, od godziny 4tej po południu, będzie miewany wykład nauki przygotowawczej do tej pierwszej w życiu Kommunji Śtej, i wykład ten trwać będzie aż do wigilji Śtej Kommunji. Arcy-Bractwo najuprzejmiej uprasza Rodziców i Opiekunów dzieci obojga płci, o bezzwłoczne osobiste zgłaszanie się z dziećmi do zapisu (same zaś zgłaszające się dzieci, zapisywane nie będą) i następnie, o regularne przyprowadzanie dzieci na nauki. Nadmienia się, że podług przepisów przez Władzę Dyecezjalną zatwierdzonych i drukiem ogłoszonych, przyjmowane będą tylko dzieci: 1º w wieku lat 11 cie skończonych; 2º dokładne z początkowym Katechizmem obeznane. Z zakładów naukowych udzielone świadectwo przez wykładającego naukę religji, co do zupełnego usposobienia do przyjęcia pierwszej Kommunji Świętej, uwalnia dzieci od examenu, i tylko po okazaniu takowego świadectwa, mogą być bez examinu zapisane.

— W zeszłą Niedzielę, miał miejsce w Kościele Ewangelicko-Reformowanym, o godzinie 10tej z rana, Akt Konfirmacji w języku polskim. Do Aktu tego, który dopełnił JX. Superintendent *Spleszyński*, przystąpiło panien 8, chłopców 16.

— W dniu onegdajszym, JW. Jenerał-Feldmarszałek, Namiestnik Królestwa Hrabia *Berg*, odwiedził mieszkającego w hotelu „Viktorja“ JW. Jenerała *Lieders*. Odjeżdżając, JW. Hrabia raczył oświadczyć swoje zadowolenie dzierżawcom wspomnionego hotelu, za wzorowy porządek i czystość.

— Wczoraj w południe odbyło się w Banku Polskim w obecności JW. *Pelikana*, Prezesa Izby Kontrolnej Warszawskiej, publiczne Zdanie sprawy z czynności Banku za rok 1866. Po przemowie JW. Radcy Tajnego *Kruze*, Prezesa Banku, w której przedstawił rys główniejszych działań tej Instytucji od czasu jej utworzenia w r. 1828, w celu rozszerzenia handlu i kredytu i przemysłu spełnionych, odczytane zostało szczegółowe sprawozdanie z obrotów funduszami Banku, z których zyski przyniosły w r. 1866 summę rs. 814,478. k. 71½.

— Pojutrze, będzie miała miejsce w Towarzystwie „Harmonia,“ czwarta bezpłatna prelekcja w języku niemieckim, dla Członków Towarzystwa. Prof: Szkoły Głównej Ewangielickiej, P. Dr Schulbach, będzie miał odczyt „O życiu Sokratesa.“ Prelekcja zacznie się punktualnie o godzinie 8½ z wieczora; dla szczupłości jednak sali i dla nieprzerywania potrzebnej spokojności, uprasza się, aby szanowni słuchacze przed rozpoczęciem prelekcji zebrać się raczyli. Bilety dla gości przez Członków wprowadzonych, wydawane będą codziennie w godzinach wieczornych w lokalu Towarzystwa.

— Wczorajsze widowisko w Teatrze Rozmaitości sprowadziło wielu słuchaczy. Obok zaledwie czwartego przedstawienia komedji „Cicha woda brzegi rwie“, w której P. *Rychter* znakomitą grą budzi coraz więcej zapału, a Pani *Mazurowska* i P. *Ostrowski* coraz żywszą wesołość. Obok komedji „Za piękny“ podwyższonej wdzięczną grą Pani *Bakałowicz* i werwą PP. *Tatarkiewicza* i *Ostrowskiego*, ujrzeliśmy po raz pierwszy jednoaktową sztukę P. Méry, p. t. „Po dwóch latach“, w starannym przekładzie P. *Swieszewskiego*. Komedja, czy też proverbe: „Po dwóch latach“, jest prawdziwem pieścidełkiem. Delikatne odcienia uczuć, świeżość pomysłu i wykwinty a obfity dowcip, składają się w piękną całość, w którą trzeba się tylko dobrze wsłuchać, aby ocenić jak zasługuje. Dwie role składają personel tego dziełka i obie znalazły utalentowanych przedstawicieli w Pani Rakiewicz i Panu Świeszewskim, których pełną elegancji grę, publiczność wynagrodziła kilkakrotnem przywołaniem.—Szkoda tylko, że prawie zawsze niektóre osoby zapóźnem przybywaniem, lub zawczesnem opuszczaniem sali teatralnej, czyniąc szmer odwracają od sceny uwagę prawdziwych jej lubowników, co

ani im przyjemności, ani sztukom przysługi bynajmniej nie przynosi.

— W przyszłą zatem Niedzielę, odbędzie się w Sali Resursy Obywatelskiej, „Poranek Muzyczno-Deklamacyjny“ P. Jana *Chęcińskiego*, autora, artysty dramatycznego i nauczyciela. Zasługi, jakie Chęciński dla literatury i sceny położył, uwalniają nas za przemówieniem, aby publiczność licznie na Poranek ten zgromadziła się. Świeżo napisana komedja: „Cicha woda brzegi rwie“, z zapałem przez wszystkich przyjmowana, daje objaw, że ogół nasz umie cenić talent i pracę P. Chęcińskiego. Jeżeli jednak chcemy dać rzeczywisty dowód sympatji dla niego, to powinniśmy zająć wszystkie miejsca na Poranku zapowiedzianym. Wiemy zresztą, iż już wiele biletów, a które są w cenach rs. 2, rs. 1 kop. 50 i rs. 1 (wszystkie numerowane), rozebrano. Wiele, to jeszcze nie wszystkie, a zdaje się wszystkie rozebrać należy. W poranku rzeczonym, o ile nam wiadomo, udział wezmą: Panna Peschke Amatorka-pjanistka, znana z pięknego swego talentu; Panna Kwiecińska; PP. Filleborn i Prohazka; P. Rychter deklamować będzie wiersz Chęcińskiego, p. t.: „Nie ma złej drogi do swojej niebogi“, wreszcie i sam P. Chęciński również deklamować będzie.

— Bilety na poranek muzyczny P. Chęcińskiego, znajdują się do sprzedania, w sklepie Pana Penkalii, przy ulicy Senatorskiej.

— Słyszeliśmy, iż p. Józef Surewicz, artysta dramatyczny, o którego przybyciu do Warszawy, wczoraj donieśliśmy, ma podobno zostać reżyserem naszego Teatru Rozmaitości. Zasłużony ten artysta od wielu lat na deskach scenicznych pracujący, odznaczał się w wielu rolach wysokim talentem, jak np. w Otellu Shaekspeara, Hamlecie, Zbójcach (Szyllera), Narzeczonej z Lamermooru (rola Edgara), we Włóczędze, Dziewicy Orleańskiej, Familji Rikebourg, Ben Dawidzie, Matce Rodu Dobratyńskich, Damach i Huzarach i t. d.

— Artur *Boremski*, Student Wydziału Lekarskiego na Uniwersytecie Wrocławskim, rodem z Leszna, w Wielkiem Xięztwie Poznańskiem, po obronie rozprawy swojej, *De actis in graviditate communitationibus earumque ad diurno sin aestimatione*, otrzymał w dniu 30 z. m. od tegoż Uniwersytetu, stopień Doktora Medycyny.

— W przyszły Piątek, to jest dnia 10 b. m., w sali Resursy Obywatelskiej, P. Henryk *Litolff*, będzie miał zaszczyt dać *Wieczór muzyczny*, początek którego o godzinie 8ej wieczorem.

— W Lublinie, w dniu jutrzejszym, P. *Frieman*, zamierza dać drugi jeszcze Koncert.

— W ostatnim numerze „Tygodnika Illustrowanego“, powszechną zwraca uwagę piękny drzeworyt na pół arkuszu z akwarelli, J. Kossaka, „Jarmark w Hatelschwerde“, podług fotografji w zakładzie Brandla i Spółki, wykonanej przez Gorazdowskiego, cięty na drzewie. Drzeworyt ten w niczem nie ustępuje zagranicznym, i szczególną odznacza się wytwornością. Prawda, że i fotografia, z której drzeworyt był rysowany, jest wyborną, i stanowi jedną z celniejszych pięknego zbioru reprodukcji, w zakładzie P. Brandla wykonanych. Zbiór ten zawiera wszystkie niemal znakomitsze obrazy z Wystawy Towarzystwa Sztuk Pięknych, a miłą stanowiąc pamiątkę dzieł krajowej sztuki, świadczy zarazem o jej postępie. Ostatnia fotografja w tym zbiorze, jest z obrazu P. Kostrzewskiego „Odpust“, który na Wystawie tutejszej tyle zyskał pochwał. Fotografja jest nader dokładną i zaszczyt przynosi PP. Brandel i Spółce.

— Obchód uroczysty złotego wesela Szanownych Jubilatów PP. *Wierzejskich*, nie odbył się ani w Sobotę zeszłą, ani też nie odbędzie się w Środę, jak to donosiło jedno z pism, ale dopiero w tę Sobotę w Kościele parafjalnym Śgo Krzyża; gdyby jednakowoż zmiana jakowa nastąpiła, nie omieszkamy o tem uprzedzić Czytelników naszych.

— Nakładem Redakcji „Gazety Rolniczej“, wyszła niedawno xiążeczka, z 13-tu drzeworytami w texcie, pod tyt: „Prawdziwa historja lat młodych“, Antoniego Kostura, z papierów pozostałych po nim, przez Grzesia z Mogiły (Juljusza Starkla) wypisana. Xiążeczka ta, jako wykład przystępny, sposobem opowiadania nauk przyrodzonych, ekonomicznych i matematycznych, nader pożyteczną być może, zwłaszcza dla ludu. Szkoda tylko, że cena jej, na xiążeczkę ludową jest stosunkowo za wysoka, a powinnaby być tańsza, nawet z tego względu, że jest po prostu przedrukiem, tylko pod innym tytułem artykułów, w „Opiekunie Domowym“ w r. z., pod nazwą: „Życie w puszczy zamieszczonych“. Nie ujmuje to wprawdzie jej wartości, i nieraz zdarza nam się czytać w osobnych odbitkach, artykuły poprzednio w pismach perjodycznych zamieszczone, ale wypadało w tym razie Redakcji stosowną uczynić wzmiankę, i nie zmieniać tytułu, rzeczy poprzednio pod innym napisem znanej.

— Nakładem xięgarni Alex: Lewińskiego, przy ulicy Miodowej, pod filarami, wyszedł zeszyt 21, „Historji Literatury Powszechnej,“ przez F. H. Lewestama, i zawiera dokończenie literatury polskiej, oraz literaturę Serbską i początek Słowackiej; następny zeszyt wyjdzie d. 20 b. m. Cena zeszytu kop: 50.

— „Korrespondent Gazety Polskiej“, z nad Czarnej-Hańczy, podaje szczegóły mogące zarówno interesować naturalistów jak gastronomów; donosi bowiem nietylko o pojawiających się w Gubernji Suwalskiej, rzadkich ptakach zimorodku, pluszczu wodnym, zwanym zimowym drozdem, o zielu storczykowem, zwanem trzewiczkiem MATKI BOSKIEJ, ale zarazem o wybornych lipieniach, czyli toporkach, wyśmienitych pstrągach i siejach poławiających się w tamecznych wodach, o brzydkich a malutkich rybkach, byczkach czyli toporkach, i nader drobnych raczkach, o których istnieniu niesłyszeliśmy nigdy. Wartoby jaką gastronomiczno-naukową wyprawę na tę Czarną-Hańczę urządzić, pokosztować tych pstrągów, poszukać trzewiczków storczykowych, i zbadać bliżej owe raczki, czyby nie zastąpiły morskich krewelek, nad którem tak się smakosze unoszą, chociaż w nich mniej niezawodnie smaku jak w raku.

— Michał *Frühling*, Xięgarz w gmachu teatralnym, pod filarami, dołączył w tych dniach do Czytelni swojej polskiej, francuzkiej, niemieckiej, angielskiej, i *Czytelnię Xiążek Ruskich*, składającą się z dzieł wy-

borowych oryginalnych, jakoteż i tłomaczeń celniejszych Autorów.

— Każdy nowy pomysł bezwątpienia, lub nawet dobre naśladownictwo użytecznych zagranicznych zwyczajów, nie może jak tylko poklask zyskać ogółu. Chcemy tu mówić o nowo wprowadzonych karetkach jednokonnych, od niejakiego czasu w mieście naszem kursujących. Karetki te stanowiłyby wielką dla Publiczności dogodność, gdyby nie nadużycia, które u nas przy każdem nieledwie przedsiębierstwie wkradać się zwykły. W czem leży wina? Czy w przedsiębiercach, czy też w Publiczności? Zdaje się, że część największej winy, może na nas samych spada. Gdyby tak nie było, czyżby woźnica śmiał żądać za zwyczajny kurs rubla srebrem, kiedy taxa wyraźnie na trzydzieści kopiejek naznaczona? Jakiż jest cel tych karetek? W tak małej ilości, jak je dziś posiadamy, po większej części powinnyby one służyć dla kobiet, (mężczyzna łatwiej sobie poradzi). Ułatwiając im dostanie się na przedstawienia teatralne; koncerty, wieczory i t. p., dla uniknienia jednocześnie najokropniej zabrukanych dorożek Warszawskich, cel ten całkiem hybiony; karetki bowiem wszystkie stacjonują przed Loursem. W tym względzie wypada znów odezwać się do Panów Przedsiębierców. Dalej idąc, woźnice do tego stopnia są wymagający, do czego naturalnie sami z własnej woli przyjść nie mogli, że jeden z nich zażądał za kurs, przypuśćmy taki, jak ze środka Miodowej ulicy do Poczty, na Krakowskiem-Przedmieściu, tyle, co taxa za całą godzinę wynosi, to jest kopiejek sześćdziesiąt. Naturalnie owa dama zapłaciła, unikając zawalania sukni w doróżce. Pytamy się, czy to jest uczciwie? Jeżeli tak dalej pójdzie przypomni nam się ów doróżkarz, który zobaczywszy trzy Panie wychodzące z kościoła, mające zamiar wsiąść do doróżki, zawołał: „Oho trzy kobiety i jeszcze trzy xiążki nabożne, nie mam na to doróżki.

— (Art. nad.) Kąpiele w Königsdorff-Jastrzemb, w Wyższym Szlązku, cudowną leczniczą siłą obdarzone, które tylu ciężko chorych przywróciły do zdrowia i najwyższą ich natchnęły wdzięcznością dla tego życiodawczego źródła, powinnyby w tym roku być miejscem zebrania licznych gości z dala i z bliska. Obecnie poczyniono wszelkie przygotowania, aby pobyt gościom tym uprzyjemnić i udogodnić pod każdym względem. Mieszkania urządzono jak najdogodniej, obszerny i piękny park jeszcze rozszerzono i upiększono, a drzewa jego dają miły chłód i pożądany cień w upały tym, którzy po wzmacniającej kąpieli odpocząć chcą i odetchnąć świeżem powietrzem gór, i tym sposobem przyśpieszyć powrót sił i zdrowia. Właściciele hotelów i dzierżawcy domów kąpielowych odnawiają pomieszkania i wszelkich dokładają starań aby szeroko roznieść sławę założonych niedawno kąpieli, które tak skutecznemi się okazały w skrofułach, zastarzałych reumatyzmach, nabrzmieniach gruczołów, chorobach syfilistycznych, słabościach kobiecych, cierpieniach mlecza pacierzowego i muzgu, oraz skrzywieniach kości, zadawnionych migrenach i w ogóle wszelkich chorobach, w których dawniej szukano ulgi w odległym Kreuznach, a jaką obecnie w bliskim i przyjemnym Jastrzębiu znaleźć można. Zamówienia mieszkań już się rozpoczęły; kąpiele bowiem z dniem 15tym b. m. otwarte zostaną. Jedna z najlepszych orkiestr Berlińskich będzie grywać tego lata w Königsdorff i tem samem przyczyniać się wiele do uprzyjemnienia pobytu gościom. Już to w ogóle ze strony właściciela tych kąpieli Hr. Königsdorff, przedsięwzięte zostały wszelkie możliwe środki, aby gościom na przyjemnościach i rozrywkach nie zbywało. Kiedy w r. z. z powodu toczącej się wojny, kąpiele te zwykle licznie uczęszczane, opróżnione zostały, zato w roku bież. będą nader ożywione i przez gości nawiedzane. Dla osób zamierzających odbywać tę przyjemną kurację i przybywających z Saxonji, Marchji, Poznańskiego i okolic Nad-Bałtyckich, najdogodniejszą będzie podróż przez Wrocław, skąd codziennie pociąg kurjerski wychodzi o godzinie 7ej rano do Górnego Szląska, do Nendza i dostawia podróżnych do Rybnika, o dwie mile odległego od Jastrzembia. Dla gości zaś z Cesarstwa Ruskiego i Królestwa Polskiego najwłaściwiej będzie udawać się na Oświecim do Petrowitz, koleją Północną Ferdynanda, skąd następnie w trzy kwadranse stanąć mogą w Jastrzembiu. Na tych najbliższych punktach kolei można zawsze znaleźć powozy do najęcia, zwłaszcza, że Jastrzemb' jest stacją pocztową.

— Model mechanicznego rusztowania pomysłu P. Sierpińskiego, mechanika przy b. Komissji Skarbu, zwraca uwagę osób fachowych, zastosowanie bowiem w praktyce tego rusztowania, znakomitè przynieść może korzyści. Byłoby do życzenia, aby fabryki krajowe machin bliżej zbadać chciały nowy przyrząd, a następnie zajęły się jego konstrukcją i wprowadzeniem w używanie. Nie pierwsze to już prace P. Sierpińskiego; obok wielu bowiem mniejszych rozmiarów różnego rodzaju przyrządów, jakie w warsztatach rządowych zastosowane zostały, tenże Mechanik wykonał także narzędzia do stemplowania papieru, kopert pocztowych, do dziurkowania marek listowych, wagę decymalną do ważenia bydła i kontrollowania ilości sztuk przeważonych, i wiele innych nader użytecznych narzędzi. „Gazeta Polska" pierwsza wzmiankowała o obszernej działalności P. Sierpińskiego, i tem samem położyła zasługę w oddaniu należnego hołdu, jego użytecznej pracy.

— *Panie Redaktorze!* Powiadają: *Ciekawość pierwszy stopień do piekła!* Bajka! bo gdyby tak było, musielibyśmy nizko kłaniać się Papie *Lucyperowi*, aby nam pozwolił plądrować po przedpokojach piekła, w celu wyszukania naszych żon, a to na wzór owego mazgaja *Orfeusza*, który, mówiąc nawiasem, gdyby żył w dzisiejszych czasach, nienarażałby się na tak żenującą podróż. Zresztą, gdyby wszyscy ciekawi obowiązani byli dawać nurka *ad inferum*, większa połowa mężczyzn znikłaby z widowni tego padołu!... o kobietach zamilczę... znasz Redaktorze moją galanterję dla tych czarownych bohdanek naszego żywota. Zastanowiwszy się jednak głęboko nad ujemną stroną tej kwestji, zobaczmy także i *dodatnią*. Bo naprzykład coby ludzie znaczyli bez ciekawości? Gdyby nie ciekawość, *Kopernik* nie łamałby sobie głowy, aby dowiedzieć się, co się tam koło czego obraca, *Watt* byłby obojętny na podrzucaną przez parę pokrywkę na garnku, *Mongolfier* ani

pomyślałby, co może na świecie wydęta spodnica! Pani Bonifacowa niewypytywałaby się mojej kucharki, co my w Niedzielę jadamy na obiad, a ja nieposzedłbym zobaczyć braci *Davenportów*, o których tyle gazety pisały. Może chcesz Redaktorze, abym ci coś o nich powiedział? nic nie powiem, bo nic nie rozumiem. Wprawdzie słyszałem tam obok siebie różne przypuszczenia, ale te w najmniejszej rzeczy objaśnić mnie nie mogły. I tak jeden utrzymywał, że w szafie są podwójne ściany, zkąd wychodzi ktoś *trzeci* i rozwiązuje *Davenportów*, gdy tymczasem ściany są tak cienkie, iż nawet mysz suchotniczej komplexji zmieścićby się nie mogła. Inny przypisywał im szczególniejszą zręczność i wprawę rozwiązywania się i związywania wzajemnie. Wprawdzie będzie dziesięć lat temu, widziałem na rynku zdaje mi się w *Limanowej* około *Sącza*, sztukmistrza, który za parę groszy, kazał się krępować postronkami, i na dany znak przez widzów, rozwiązywał się. To mniejsza, ale jak związe jeden drugiego, kiedy ten drugi związany, nie jest w stanie związać tego jednego. Słowem mój Redaktorze, z całego tego widowiska wyniosłem tylko przekonanie, że ze wszystkich węzłów na świecie, może się człowiek rozwiązać, począwszy od *Gordyjskiego*, a skończywszy na małżeńskim. Gitary wolałbym widzieć latające przy świetle, bez owego demonicznego fosforu, a przynajmniej dla efektu powinniby je podkadzić trochę *siarką*, bo jak niesie tradycja, duchy się nią perfumują. — *Wawrzyniec K...*

— P. Bilse daje obecnie z swoją orkiestrą koncerta w Wrocławiu, gdzie bawił również parę dni Strauss z Wiednia dla porozumienia się z P. Bilse względem wspólnego wystąpienia z koncertami w Paryżu.

— W Nowej Zelandji u stóp góry Egmont, ciągną się piaski warstwą na łokieć grubą, a na kilka mil długą, w których jest miałkie żelazo. Piasek ten daje na 100 części 61 procent czystego żelaza. Mieszkańcy nie zwracali nawet uwagi na te miejscowe skarby; tymczasem Kapitan Angielski Moreshead, odkrył całe bogactwo tej kopalni i dziś wydobywają żelazo za pomocą silnie wymagnesowanych sztab, do których prochy żelazne przylegają. Nożownicy Birminghamscy oświadczyli, że gatunek tego żelaza przewyższa wszystkie inne znane. Dotąd, widzimy tylko bardzo elementarne stosowanie siły magnetycznej do wydobywania kruszcu, w łonie ziemi zawartego, ale na Wystawie Paryzkiej okazało się, że taż siła magnetyczna w połączeniu z elektrycznością *dodatnią* i *ujemną*, większe cuda dokazać zdoła. Jest tam przyrząd tkacki z dwóch ogromnych sztab żelaznych złożony, na którym są nawiązane nitki przędziwa, a który prostym skutkiem nasycenia pomienionych sztab już to elektrycznością *dodatnią*, już *ujemną*, już nareście *neutralizowaniem* tychże sztab, jest w ciągłym ruchu, i najpiękniejsze *tkanki* wszelkiego rodzaju produkuje. Jedno z pism francuzkich czyniąc z tego powodu uwagę, że robotnice koronek brabanckich silnie są zagrożone przez konkurencję elektryczności, zaspakaja je zarazem zapewnieniem, że ich *oczy* również posiadają prądy elektryczno-magnetyczne. My tutaj, nie tak daleko w cywilizacji posunięci, możemy upewnić uczciwe i rozsądne robotnice wszelkiego rodzaju, że *praca* i *statek* starczą za wszelkie teorje *elektro-magnetyczne*.

— W tych dniach wynajętym został sklep w pałacu Grabowskich, przy ulicy Miodowej, w którym Pan D. *Schleifstein* otwiera Skład Galanteryjny, a którego urządzeniem zajął się znany majster stolarski Pan *Polzenius*. Pan Szleifstein wyjeżdza do Wiednia, Berlina i Paryża, dla zakupienia towarów do nowego handlu, który przed 20tym przyszłego miesiąca Czerwca będzie otwartym.

— Wczoraj, do składu win i delikatesów P. Springera, róg ulic Śto-Krzyzkiej i Szkolnej, nadszedł znaczny transport porteru Angielskiego, złożony z 70 kilku skrzynek, czyli 750 tuzinów butelek tego trunku, co przedstawia 7500 butelek. Porter ten pochodzi z fabryk Bercley'a i Coqua. Oprócz tego nadszedł transport wina Węgierskiego (60 kilka beczek), Reńskiego i Bordowskiego. Niemniej piwa gorzkiego „India-Paeel-ale. Wiadomo, że Pan Springer uskutecznia sprzedaż w handlu swoim nie tylko w massie ale i szczegółowo; dla tego też naszym Czytelnikom o tem donosimy. W końcu dla amatorów porteru robimy wzmiankę, iż w wyżej wymienionym transporcie porteru, jest także ów znany powszechnie z dobroci swej porter w kamionkach, którego niedostawało przed niejakim czasem.

— Dziś około południa, okazały się sygnały Straży Ogniowej, lecz niebawem trwoga ta wyjaśnioną została, gdyż to tylko odbyte zostały na Saskim placu próby, przez wszystkie części Straży Pożarnej, przed JW. Ober-Policmajstrem miasta Warszawy.

— W czasie Świąt Zmartwychwstania Pańskiego (v. s.), Lublin po raz pierwszy ujrzał nowozorganizowaną Straż Ziemską, przybraną w nowe umundurowanie, które się składa: z kaskietu nowego fasonu, munduru ciemno-zielonego, kroju Austrjackiego, i spodni tegoż koloru, wyłogi i wypustki koloru oranżowego. Pałasz i rewolwery, stanowią uzbrojenie na słażbie.

— Przed paru tygodniami na Nowym Świecie, prawie wprost ulicy Wareckiej, w domu P. Toeplitza, założoną została *Piekarnia Francuzka*, przez dobrze znanego publiczności Warszawskiej, P. Władysława Fedeckiego, utrzymującego niegdyś podobny zakład, przy ulicy Śto-Krzyzkiej. Oprócz ciasta do kawy i herbaty, którego zalety oceniono już dawniej, dostać też można doskonałej kawy wiejskiej, oraz herbaty. W oddzielnym pokoju jest tu także dla amatorów Billard. Co wszystko zalecamy publiczności, chętnej zawsze w uznaniu tego co dobre a nie drogie.

— Walny jarmark w m. Żarkach na Śty Stanisław, trwa od dnia 1 b. m. włącznie, do 8 t. m.

— W Gubernji Lubelskiej, na dobre wilki się rozgościły, gdyż znowu w tych dniach, kilku z nich wpadło do ogrodu w mieście Kraśniku, i zadusiło mieszczaninowi dwie sztuki bydła.

— Przeszło od pół wieku, dobrze ogółowi znany z rzetelności i doboru najgustowniejszych i najmodniejszych wyrobów złotych, Magazyn Jubilerski P. *Hildebrandta*, ogłasza dziś w piśmie naszem zupełną wyprzedaż po cenach niżej kosztu. Zwracamy na ten szczegół uwagę naszych Czytelników, w przekonaniu, że niejeden z nich zechce korzystać ze sposobności

zaopatrzenia się za niską cenę w te piękne a tak różnorodne drobiazgi, w które Magazyn ten obfituje, a które niemało też przyczyniają się niekiedy do uwydatnienia wdzięków Pań naszych.

– Pan Jan Pietraszek, Dyrektor Fabryki Machin, Współki Żeglugi Parowej, przygotowuje do druku dzieło, pod tytułem: „Przewodnik dla Maszynistów“, podzielone na trzy części. Część pierwsza obejmuje: Arytmetykę, Algebrę, Geometrję prostokreślną, Solidometrję i Trygonometrję płaską. Część druga: „Naukę o kotłach parowych“, wraz z zacytowaniem przepisów policyjnych, co do bezpieczeństwa w różnych krajach obowiązujących. Część trzecia: „Naukę o machinach parowych“, a w końcu historję machin parowych.

— Zeszłej Niedzieli, w ogrodzie Tivoli, do którego z dwóch ulic jest wejście, to jest: z ulicy Królewskiej i placu Zielonego, przybyli świeżo z zagranicy śpiewacy Niemieccy, rozpoczęli dawanie widowisk, złożonych ze scen komicznych i różnych śpiewów, a to na stosownie urządzonym teatrzyku. Zebranym licznie widzom, zaimprowizowany ów teatrzyk, bardzo się podobał; chwalono nadto zdolności występujących śpiewaków, a mianowicie: Panów: Plambeck, Schultze i Szwedler (komików), oraz Panie: Schultze i Szneeberg, śpiewaczki, z których ta ostatnia szczególnie obdarzona jest silnym i wyrobionym głosem. Akompanjament do śpiewu, składa się ze skrzypców P. R. Zulike, i fortepjanu P. Kucharzewski. Przedstawienia mają miejsce codziennie.

— Po dziedzińcach domów w naszem mieście, zaczęli chodzić domorośli gimnastycy, wyprawiający rozmaite tańce, ku uciesze dziwującej się tym sztukom gawiedzi.

— Wczoraj snuły się w powietrzu dość gęste przędziwa, zwanego babie lato.

— Gdy z okoliczności letnich rozpoczęły się wszelkie majówki i spacery, zatem mam honor zawiadomić szanowną Publiczność, iż most prowadzący z Pragi na Saską-Kępę, ukończonym został ku wygodzie przechodzących i przejeżdżających.— Felix *Bruszewski*. (6,092.)

— Nowo-mianowany Patron przy Trybunale Warszawskim, Adam *Mazurkiewicz*, mieszka przy ulicy Złotej Nro 1505 lit: C. (5,635.)

— Dnia dzisiejszego w dokończeniu ciągnienia 4tej Klassy, 108ej Loterji Klassycznej, znaczniejsze wygrane padły: Rs. 4,000, na Ner 6,370, u Kollektora Leszczyńskiego, w Włocławsku; Rs. 600, na Ner 22,473; i Rs. 500, na Ner 17,899.

— Zgubioną Broszkę przed kilkoma dniami w Cukierni *Loursa*, odebrać można w Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.

— Lipska Illustrowana Gazeta podaje wizerunki kilkunastu Deputowanych, a między niemi i Schultzego z Delitsch, twórcy banków zaliczkowych w Niemczech.

— Statek, który pierwszy przepłynął z morza Śródziemnego na morze Czerwone kanałem Suezkim, odpowiedział swemu nazwisku, zowie się bowiem „Le Primo“. Jest on właściwie statkiem Austrjackim, ale wynajęty został przez kompanję Francuzką do przewozu siarki.

— Panna *Patti* w czasie ostatniego Sezonu śpiewała w Paryżu 230 razy, co jej przyniosło 564,500 fr., czyli w przecięciu za każde wystąpienie czy to na scenie, czy na koncercie 11,150 fr. Benefis dał jej w zysku 19,000 fr.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 2go Maja.*—Rząd nie poprzestaje na pokojowych oświadczeniach w „Monitorze“, ale zarazem wydaje rozkazy wstrzymujące powoływanie rezerw. W ogóle w sferach rządowych nie zbywa na zapewnieniach pokoju, ale mimo to pogróżki wojenne nie ustają. Mówią tu o znacznych kontraktach, pozawieranych przez Ministerstwo wojny z liwerantami, o poleceniu kolei wschodniej, aby była w pogotowiu w terminie oznaczonym, przewieźć 150,000 ludzi w ciągu 48 godzin; o uzbrajaniu oddzielnych fortów Paryża, i obliczają, iż amunicja nagromadzona w Vincennes, Paryżu i miastach sąsiednich, jest bardziej jak wystarczającą do obrony stolicy. Wkrótce spodziewany jest także z Ameryki transport zamówionych przez Rząd karabinów gwintowych. Słowem przygotowania do kampanji, aż do karabinów Chassepot, mają być na ukończeniu. — Wspominaliśmy już, że raport komissji o organizacji armji ma być przedstawiony w przyszłym tygodniu Ciału Prawodawczemu. Modyfikacje proponowane w tym raporcie, zmierzają do tego, aby cyfra kontyngensu, za każdym razem powoływanego przez prawo, była określoną, i aby oprócz tego corocznie oddzielnem prawem wyznaczono pewną liczbę ludzi do rezerw i armji czynnej. Przy losowaniu, ma być dopuszczonych 40,000 losów uwalniających, dla zrekrutowania 120,000. Z tych 120,000 ludzi, 40,000 ma być przydzielonych do rezerwy, tak iż liczba rekrutów do armji czynnej, ma wynosić około 800,000. — Roboty około ostatniego uporządkowania Wystawy, zbliżają się do końca. Cesarz jest jednym z najpilniej zwiedzających Wystawę. Dziś rano jeszcze był on tam i oglądał konie N. Cesarza Wszech Rossji. Dochód za wejście czyni przecięciowo dziennie od 30 do 40,000 fr. — Cudzoziemcy zaczynają się gromadzić coraz liczniej.—Wczoraj po południu Cesarz odbył na placu Karuzelu, przegląd dywizji linjowej armji Paryzkiej. (Nordd. All. Ztg).

PORTUGALJA.—Korrespondencje z Lizbony donoszą, że wskutku starcia z Murzynami, na wybrzeżu Conyo, w pobliżu prowincji Portugalskiej Angola, parowiec Angielski „Antylope“, zbombardował i spalił wieś czy osadę Murzyńską, nie oszczędzając naturalnie i baraków negocjantów Europejskich, tam osiedlonych. Sprawa ta była przedmiotem interpellacji w Izbie Portugalskiej d. 26go Kwietnia. P. de Seixas zwrócił uwagę Izby na gwałt dokonany przez Anglików na negocjantach Portugalskich, których wina jest zupełną. Ministrowie marynarki i spraw zagranicznych zapewnili Izbę, iż Rząd nie zaniedba swych obowiązków w tej sprawie. (Ind. Bel.)

GRECJA. *Ateny, 27go Kwietnia.* — Przez, Dekret Zgromadzenia Narodowego Maurokordatos został mianowany Gubernatorem Jeneralnym.— Bank Gre-

cki podpisał 5000 akcji na zamierzoną nową pożyczkę Grecką. (Nordd. All. Ztg).

WŁOCHY. *Florencja, 3go Maja.* — Komissja budżetowa Izby deputowanych, zaproponowała zniesienie Ministerstwa handlu i wychowania publicznego.—Rząd Włoski myśli o gruntownej reformie marynarki. W tym celu mianowaną została Komissja pod prezydencją Vice-Prezesa Senatu, mająca zbadać sumiennie postępowanie wszystkich Oficerów w r. z., równie jak i stan floty i złożyć raport.—Dzienniki donoszą, że Admirał Persano zaraz po skazaniu go, wyzwał na pojedynek dwóch Kapitanów floty Włoskiej. Oficerowie ci natychmiast przyjęli wyzwanie.—Bandytyzm we Włoszech, a szczególniej w prowincjach południowych szerzy się ciągle, mimo energicznych środków Władzy. (Schl. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Jakkolwiek konferencje w sprawie Luxemburgskiej dziś już rozpoczynają się w Londynie, jednak formalności przygotowawcze, ukonstytuowanie się, zajmie koniecznie kilka dni czasu, i obrady właściwe rozpoczną się nie wcześniej jak 11 go lub 12 go. Tego zdania są niektóre z pół-urzędowych dzienników Francuzkich. — W Alzacji agitacja względem wystawienia kosztem gmin oddziałów ochotniczych, oraz w Xięztwie Luxemburgskiem za przyłączeniem do Francji, szerzy się ciągle.

Telegram z Madrytu doniósł nam przed trzema dniami wieść, o wybuchu dość ważnych, jakoby antydynastycznych zaburzeń w Katalonji. Tymczasem dziś nadchodzi druga depesza, datowana 3-go Maja, również z Madrytu, a zapewniająca, że najzupełniejsza spokojność panuje na półwyspie. Rzeczywiście trudno wierzyć było pierwszemu telegrafowi, zwłaszcza wiedząc jak surowo Rząd Hiszpański kontrolluje przesyłkę takowych. Gdyby wiadomość ta była prawdziwą, niezawodnie nie pozwoliłby na tak spieszne podanie jej do wiadomości publicznej.

Senat Stanów Zjednoczonych uchwalił w Kwietniu jeszcze, aby wezwać Prezydenta do wystąpienia z pośrednictwem między walczącemi w Mexyku, i położenia tamy wojnie domowej. Czy Prezydent podjął się tego zadania, niewiadomo; dziś może byłoby ono zapóźne, jeśli rzeczywiście Querebaro, ostatnie schronienie Cesarza Maxymiljana wpadło w ręce Juaristów. (Ind. Bel.)

Wiadomości Telegraficzne.

Paryż, 7go Maja. — „Etendard“ donosi, że pierwsze posiedzenie Konferencji będzie czysto formalnej natury. „Patrie“ twierdzi, iż trzy posiedzenia Konferencji wystarczą na zredagowanie aktu, który objąć ma uprzednio już osiągnięte porozumienie się co do Kwestji zasadniczej i Kwestji wykonania. Termin względem ewakuacji twierdzy jest już podobno określony.

Rozmaitości.—Minęło temu miesiąc, jak rzemieślnik pewien we Francji, mający lat 23, stracił żonę, a później wkrótce i dziecko, i zapadł w obłęd bolesny. Ciągle mówił o żonie i niemógł sobie wytłomaczyć, że już ją na zawsze stracił; zdawało mu się, że powinna niebawem wrócić do niego. Przed tygodniem smutna samotność obudziła w nim gwałtowną chęć ujrzenia żony. Udał się więc na cmentarz, gdzie mimo ciemności i deszczu ulewnego, dokopał się po kilku godzinach pracy, do trumny i nie bez ogromnych wysileń wydobył ją na wierzch. Bez pomocy jakiegokolwiek narzędzia oderwał wieko i uniósł ciało do domu, gdzie je na łóżku złożył. Było to już nad ranem. Rozpalił na kominku ogień i przywołał sąsiadkę, by jej pokazać, że żona doń wróciła, jak przepowiadał. Mówił nieszczęsny do zmarłej bardzo czule i koniecznie do odpowiedzi ją chciał znaglić. Nakoniec sąsiedzi namówili go do odniesienia ciała do grobu, co też własną siłą i własnemi dokonał trudami i nie odszedł, dopóki wszystko do dawniejszego porządku cmentarnego nie doprowadził.

— „Dla czego pozwalasz chodzić córce samej po mieście? dla młodej Panienki, to nie przyzwoicie;“ mówiła pewna Dama do swej przyjaciołki. „Przepraszam cię moja droga,“ odpowie zagadnięta, „bo moja Mincia nigdy sama nie chodzi, zawsze towarzyszy jej Fincia.“ „A któż to jest ta Fincia?“ „Mała suczka z rasy pinczerów!“ „A tak, to co innego.“

Szarada.

Drugie pierwsze w ogrodach, *drugie trzecie* płyną,
Wszystkie do *drugiej trzeciej* rzuć, jednak nie zginą.
(Zeszła Szarada: *Parawan.*)

— *Tygodnika Mód*, Ner 18, wyszedł z druku i zawiera: Kilko-dniowy pobyt w Hiszpanji; Czegóż ja pragnę, wiersz Liljany; Pogadanka tygodniowa; Dumka, wiersz, przez W. z Zacisza; O ubiorach; Nowości zagraniczne. — Do tego numeru dołącza się: arkusz z deseniami do haftu, wzory i ubrania dla dzieci, z magazynu Pana Ragon w Paryżu, oraz forma sukni w kliny z odcinanym stanikiem. W Dodatku: Daniel Rock, powieść z Francuzkiego, przez Erkmana Chatrian.

Rejent Kancelarji Okręgu Błońskiego.

Na żądanie Exekutora testamentu, oraz z mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej, z dnia (29 Marca) 10 Kwietnia r. b., za Nrem 4023, podaje do wiadomości, że dnia 1 (13) Maja r. b. i dni następnych, od godziny 10 rano, odbywać się będzie we wsi Łuszczewku, Powiecie Grodiskim, o 6 werst od m. Błonia położonej, przed podpisanym Rejentem, przez publiczną licytację, sprzedaż przedmiotów po Józefie Zelt, właścicielu dóbr Łuszczewka pozostałych, jako to: Mebli, garderoby, pościeli, bielizny, szkła, porcelany, naczyń kuchennych żelaznych i miedzianych, powozów, bryczek, wozów, koni, krów, fortepjanu, landszaftów, luster i innych sprzętów gospodarskich, za gotowe pieniądze, zaraz po przybiciu uiścić się winne.— W Błoniu, dnia 18 (24) Kwietnia 1867 r.—**Łukasz Myśliński**. (D. W.)

KOBIETA dobrej konduity,

zdatna do Gospodarstwa wiejskiego przy znacznym dworze, poszukuje miejsca. Ktoby przeto z JJWW. lub WW. Państwa życzył sobie takowej, raczy nadesłać adres pod Nr 2874*ab*, przy ulicy Ordynackiej, do Rządcy domu. (6086)

Przy Placu Teatralnym, są do wynajęcia od Śgo Jana r. b.

MIESZKANIA,

na drugiem piętrze jedno, złożone: z Przedpokoiku, dwóch Pokoi obszernych, Salonu o trzech oknach i Sypialnego z alkową, Gabinetu, Garderóbki, Pokoju dla służących, Kuchni i Pasażyku z wygódką, w tymże Pasażyku są szafy w murze, mogące służyć za śpiżarnię, Piwnicy, Drwalni i Góry.—Drugie, złożone z Przedpokoiku, Pokoju jadalnego, bawialnego, sypialnego z alkową, Gabinetu, Garderóbki, Pokoju od dziedzieńca, Pokoju dla służących, Kuchni, Piwnicy, Drwalni i Góry.—Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (4780).

Letnie Lokale.

W Mokotowie, w majętności Pana Szustra, są do najęcia mniejsze i większe Lokale, oraz dwa apartamenta, składające się z 6ciu i więcej pokoi, z kuchniami Angielskiemi i piwnicami. Informacja u Ogrodnika Jana. (6031)

SKLEP

z mieszkaniem lub bez mieszkania, świeżo wyrestaurowany, do wynajęcia każdego czasu. Oraz **Dwa Pokoje** od podwórza na parterze, do wynajęcia od Śgo Jana r. b., przy ulicy Granicznej, w domu Instytutu Wód Mineralnych, Nr 1077a. Wiadomość tamże, w Handlu Win, w bramie na prawo, (5960)

Porter Angielski w butelkach,

oryginalny, WINA Francuzkie, Węgierskie, Reńskie, Burgundzkie, Hiszpańskie i wszelkie inne; PIWO Angielskie w butelkach; WINO Szampańskie Roederer i inne; Cognac, Rumy, Araki białe wprost z Londynu; PASZTETY Strasburgskie; OLIWA Prowancka wprost z Nicei; SARDYNKI wielkości śledzia; Sardynki z domu Philippe et Canaud z Nantes, MIODY stare; OCTY winne; ŚLIWOWICA; stara Litewka i żytniówka; LIKWORY zagraniczne i t. p., poleca się

SKŁAD HURTOWO-CZĄSTKOWY
Win i Delikatesów

F. SPRINGER,

przy ulicy Święto-Krzyzkiej i róg Szkolnej, pod Nr 1328. (19,586)

Majątek do sprzedania.

Jest do sprzedania Majątek Ziemski rozległości 345 dziesiatyn, gruntów czysto-dworskich, położonych w powiecie Płońskim, przy szosie, o 49 wiorst od Warszawy. Warunki kupna bardzo dogodne. Bliższa wiadomość u Dozorcy Piekarni Zakładów Banku Polskiego na Solcu. (5578.)

CENY

W SKŁADZIE MATERJAŁÓW OPAŁOWYCH

F. ŁAPINSKIEGO,

Ulica Jerozolimska, róg Składowej, Nr 1582 lit: N.

Węgle kamienne:

Za korzec w najlepszym gatunku z odstawą kop: 70.
„ pud „ „ „ 12.
„ korzec w średnim „ „ 65.
„ pud „ „ „ 11.
„ korzec kostkowego (do kuchni) „ „ 50.
„ pud „ „ „ 9.

Węgle drzewne (dla Fabryk i do samowarów):
Za korzec z odstawą kop: 67½.

Drzewo opałowe:
Za sążeń kubiczny twardego rs: 12.
„ „ miękkiego „ 10.

Bliższe szczegóły udzieli Skład i Kantory przyjmujące obstalunki. (12,227).

TEATR WIELKI.

Dziś: Na żądanie, *Modniarki.*—Jutro: Koncert Pana *Ole Bull.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: *Talizman.*

W TIVOLI codziennie **przedstawienia MUZYCZNO-HUMORYSTYCZNE**. (3139)

ODEON,

Dziś i codziennie **Nadzwyczajne WIELKIE PRZEDSTAWIENIA** sztuk magicznych, P. **A. Kahne**, z nowym programem. (4650)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 7 Maja 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 25.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 60.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	74	67	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	77	50	77	—
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	68	—	67	50
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	56	25	55	67
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	110	50	—	—
„ „ „ z r. 1866,	105	—	104	50
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	56	67	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	84	50	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 150
Od Listów likwidacyjnych k. 174$^{4}/_{9}$.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 6go Maja płacono: Za korzec pszenicy od rs. 9 kop. 45 do rs. 9 k. 75 żyta od rs. 6 kop. — do rs. 6 k. 15; owsa od rs. 3 kop. 75 do rs. 4 kop. — gryki od rs. 4 kop. 80 do rs. 5 k. —; kartofli od rs. 2 k. 70 do rs. 2 k. 85.

Okowity płacono dnia 6go Maja, za wiadro od rs: 4 k: 14, do rs 4 k. 20; za garniec od rs. 1 k 35 do rs: 1 kop: 37.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*